







# XVIII Kongres Sjonistyczny

## Stanowisko „Poale-Sjon”

Tow. A. Reiss, jeden z najwybitniejszych przywódców „Poale-Sjon”, nadesłał nam artykuł, dający ocenę XVIII Kongresu Sjonistycznego w Pradze. Artykuł zamieszczamy chętnie, bo jest rzeczą zawsze najlepszą informować czytelników o czymś stanowisku z pierwszego źródła. Nie możemy jednak nie podkreślić, że argumenty tow. Reissa, uprzedmiotowujące oportunizm sjonizmu w stosunku do hitlerizmu, nie przemawiają nam do przekonania. Zapewne, oportunizm bywa niekiedy koniecznością, jeżeli... nie przekracza pewnych granic. W danym wypadku granica została — sądymy — przekroczona, tak samo, jak byłaby przekroczona, gdyby, na przykład, socjaliści francuscy głosowali za ratyfikacją „Paktu Czerwonych” w ciągu nadchodzącej sesji parlamentu Francji.

Deklaracja tow. Jarbluma była konsekwencją nieuniknioną uchwał paryskiej Konferencji socjalistycznej. To jest jasne. **RED.**

Przebieg tego Kongresu wzniesił ogromną hecę przeciwko frakcji robotniczej na samym Kongresie, a w szczególności przeciwko partii „Poale-Sjon”. Nie od rzeczy zatem będzie poinformować dokładnie polski ruch robotniczy o sytuacji, tym bardziej, że nie wszyscy rozumieją dostatecznie zawile problemy polityki sjonistycznej.

Już sam fakt, że do wyborów stanęło 535.038 wyborców, z tego 384.525 w Europie Wschodniej, a 318.757 w samej tylko Polsce, dowodzi, jak głęboko idea sjonistyczna wniknęła w najszersze masy społeczeństwa żydowskiego, i jak wielką rolę Kongres sjonistyczny odgrywa w życiu żydowskim. Nic dziwnego zatem, że żydowski robotniczy ruch socjalistyczny musi zająć zdecydowane stanowisko w stosunku do tej największej organizacji żydowskiej polityki narodowej i społecznej.

Kongres poprzedziła prowadzona w niebywałych poprzednio rozmiarach propaganda i walka wyborcza. Główne fronty tej walki stanowiły t. zw. Blok dla Pracującej Palestyny, reprezentujący na kongresie 136 mandatów, a obejmujący Związek Światowy Poale-Sjon-

Hitachduth i szereg organizacji, złączonych z Ogólną Organizacją Robotniczą w Palestynie z jednej, — i t. zw. Rewizjoniści (około 50 mandatów) z drugiej strony. Przeciw rewizjonistom wypowiedziała się również mieszczańska organizacja sjonistyczna w Polsce (pod wpływem t. zw. radykalnych sjonistów Grynbauma (16 delegatów) i szereg organizacji w innych krajach zachodniej Europy, razem około 25 delegatów; za rewizjonistami zaś maszerowała w pierwszym rzędzie organizacja klerikalnych sjonistów „Misrachi” (36 delegatów), pozatem mieli oni poparcie ze strony mieszczańskich sjonistów Małopolski zachodniej i wschodniej i kilku mniejszych grup z innych krajów, — razem około 50 delegatów. Punktem ciężkości Kongresu miała być decyzja organizacji sjonistycznej: czy przyjąć program grupy t. zw. sjonistów-rewizjonistów, chcących wnieść do ruchu sjonistycznego zasady i metody walki faszystowskiej, czy też pozostać na dawnych, już 30-letniej pracy, ustalonych podstawach organizacji demokratycznej, opartej na zasadach postępu i wolności.

Kongres poprzedziły ciężkie walki tych dwu obozów w samej Palestynie. Mord na Arlozoroffie, szereg zorganizowanych wystąpień organizacji rewizjonistycznych, jako łamistrąjków w walkach ekonomicznych, którą prowadziła organizacja robotnicza, hasło złamania organizacji robotniczej, poparte aktami teroru i łamistrąjkostwa w porozumieniu i z poparciem pracodawców, a w końcu wykrycie grupy terrorystycznej wśród rewizjonistów palestyńskich — wszystko to podniecało ogromnie atmosferę i postawiło żydowski ruch socjalistyczny w Palestynie i w krajach „gołusa” przed ciężkim i odpowiedzialnym zadaniem. Rozumieliśmy, że ten faszystowski, nie ograniczy się jedynie do akcji w Palestynie, ale że zapraśnie laurów i w innych krajach, w których Żydzi odgrywają jakąkolwiek rolę polityczną. Nawet i w Niemczech, gdzie prześladowanie Żydów przez hitlerizm przekracza wszelkie granice moralności ogólnoludzkiej i politycznej, przodownicy rewizjonizmu, z chwilą

zwyścia Hitlera, głosili, że „przyszła godzina odrodzenia Niemiec, i wyzwolenia ich z więzów marksizmu”, co odzłać musi również na ruch sjonistyczny. Polityka ich w Polsce nie pozostawia również nic do wyjaśnienia. Z tego punktu widzenia, zdawaliśmy sobie sprawę, że ovladnięcie organizacją sjonistyczną przez ten oślam, może stać się niebezpiecznym, nie tylko dla żydowskiej polityki robotniczej, ale z natury rzeczy i w skali ogólnie - światowej. Zdawaliśmy sobie sprawę, że usunięcie tego niebezpieczeństwa, jest naszym pierwszym i głównym zadaniem.

Możemy z zadowoleniem skonstatować, że tę walkę przeprowadzaliśmy z dużym sukcesem. Już wybory przyniosły go częściowo. Podczas gdy na poprzednim XVII Kongresie, rewizjoniści stanowili powyżej 20 proc. wszystkich delegatów, a frakcja robotnicza 28 proc., to na ostatnim XVIII Kongresie, rewizjoniści stanowili tylko około 15 proc., frakcja robotnicza zaś około 42 proc. wszystkich delegatów. Duże zwycięstwo odnieśliśmy na samym Kongresie, przez to, że udało się nam częściowo wpędzić rewizjonistów w stan zupełnej izolacji, w której poparcia udzielali jej wstydliwie jedynie „Misrachiści” i kierownicy t. zw. żydowskiej światowej konferencji w Genewie, rabin Stefan Wise, oraz jego adherenci, przybyli z Ameryki. Rewizjoniści, wbrew dotychczasowym tradycjom, nie otrzymali — na skutek katerycznego żądania frakcji robotniczej — zastępstwa w prezydium Kongresu. Wybrano natomiast komisję dla zbadania ważności zarzutów naszych, przeciwko rewizjonistom, która to komisja orzekła, że jest dostateczny materiał dla powołania trybunału, celem wyjaśnienia i wydania ostatecznego wyroku o akcji rewizjonistów. Najważniejszym jednakże sukcesem naszym są uchwały, dotyczące socjalnej walki żydowskiego robotnika w Palestynie. Kongres przyjął, wbrew gwałtownym protestom zjednoczonej prawicy następującą rezolucję.

„Kongres uznaje, iż podstawą dla ustalenia uregulowanych warunków pracy, jest istnienie jednolitej organizacji wszystkich pracobiorców. Kongres widzi w Ogólnej Organizacji Robotniczej w Palestynie oenny instrument osiedla żydowskiego i sjonizmu”.

„XXIII Kongres piętnuje bezwzględnie metody walki przeciwko zorganizowanym robotnikom przy pomocy łamistrąjkostwa i oświadcza, że organizacje, które stawiają sobie za cel taką czynność, zagrożają dziełu sjonistycznemu”.

Kongres wybrał wreszcie Egzekutywę z 9 osób, w której 4 reprezentują frakcję robotniczą, reszta zaś — to grupy, które współpracowały z nią na Kongresie, między nimi grupa posła Grynbauma. Rewizjoniści - faszyci, religijni i mieszczańscy sjonisci z Małopolski — pozostali poza kierownictwem. (D. c. n.)

## Na linje przez Wisłę

Do zarządu miejskiego m. st. Warszawy zgłoszono projekt prywatny urządzenia przez Wisłę, między Solcem a Saską Kępą powietrznej kolejki lnowej. Projektodawca motywuje potrzebę takiej kolejki wzmagającym się nieustannie ruchem między nowymi osiedlami w Grochowie i na Saskiej Kępie, tudzież ożywieniem na obu brzegach Wisły. Ruch ten odbywa się wahadłowo od śródmieścia warszawskiego przez osiedla na Grochów, a dotychczasowe środki komunikacji, drogą okrężną przez most Poniatowski, nie wystarczają.

Po długim zastanawianiu się nad projektem, Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego orzekł, iż praktyczniej będzie wstrzymać się z taką kolejką do Wystawy Powszechnej na Saskiej Kępie, zapowiadanej na rok 1943.

## „Orły na uwlezi” (Małygin) w Warszawie

Nie na jut chyba obecnie w Warszawie nikogo, ktoby nie wiedział o tem, że dziś odbywa się reprezentacyjna premiera owiego przeboju p. t. „Orły na uwlezi” (Małygin) w kinie „Nowy Splendid”.

Wspomniany film startuje do triumfalnego pochodu na całym świecie właśnie w Warszawie, która dotąd dopiero po kilku miesiącach, czasami nawet i latach, oglądała filmy sowieckie, które dawno już Paryż, czy Londyn, lub Berlin zapomniał. „Orły na uwlezi” od nas dopiero polecą w świat. (X)

## Wędrowka bezrobotnego z żoną i dziećmi

„Naprzód” donosi:

Na rzęgu ulicy św. Jana u wylotu Rynku gł. w Krakowie, zgromadziły się w sobotę, w godzinach przedpołudniowych, tłumy publiczności. Oglądały one wózek dwukołowy, w którym na sienniku włożonym w pakę, siedzieli dwoje dzieci w wieku 2 i 3 lat. Obok stała ich matka, a przy niej młody trzydziestoletni robociznik. Gapię oglądali ten oryginalny obrazek z wielkim zaciekawieniem. Robotnik nazwiskiem Jan Gos objaśnił, że wędruje z żoną i dziećmi z pod Dziedzic, Pracował tam dłuższy czas. Przed kilku miesiącami stracił zarobek i przymierał z głodu. Obecnie wraca on do rodzinnej wioski pod Rawiczem (woj. warszawskie), aby

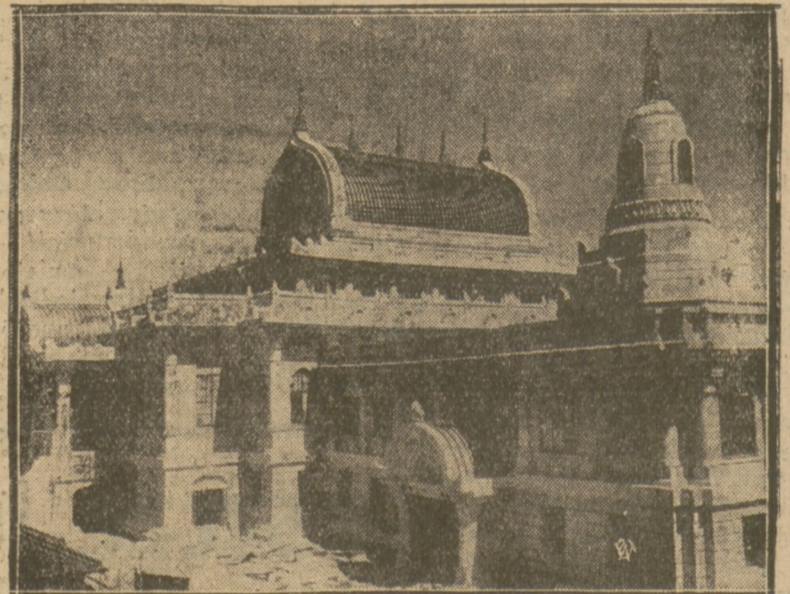
tam oprzeć się o krewnych.

Idą piechotą, ciągnąc wózek z dziećmi. Do Krakowa szli blisko tydzień o chłodzie i głodzie, skazani na żebraczy chleb. Zmizerowani oboje, odmawiają sobie żebranej strawy, aby tylko mały co jeść małe dzieci.

W tłumie zebrano kilkanaście groszy i wręczono tułaczce rodzinie. Dzieciaki uśmiechnięte, bawiły się laską ojca i rozglądały się na wszystkie strony, — zdziwione widocznie zebraniem tłumem i nie zdając sobie naturalnie sprawy w jakiej nędzy znajdują się ich rodzice. — Po dłuższym postoju bezrobotny uchwycił silnie za dyszel wózka i ruszył wraz z żoną na Mazowsze.

Za nimi szły tłumy. Dziwny pochód...

## Świątynia buddyjska



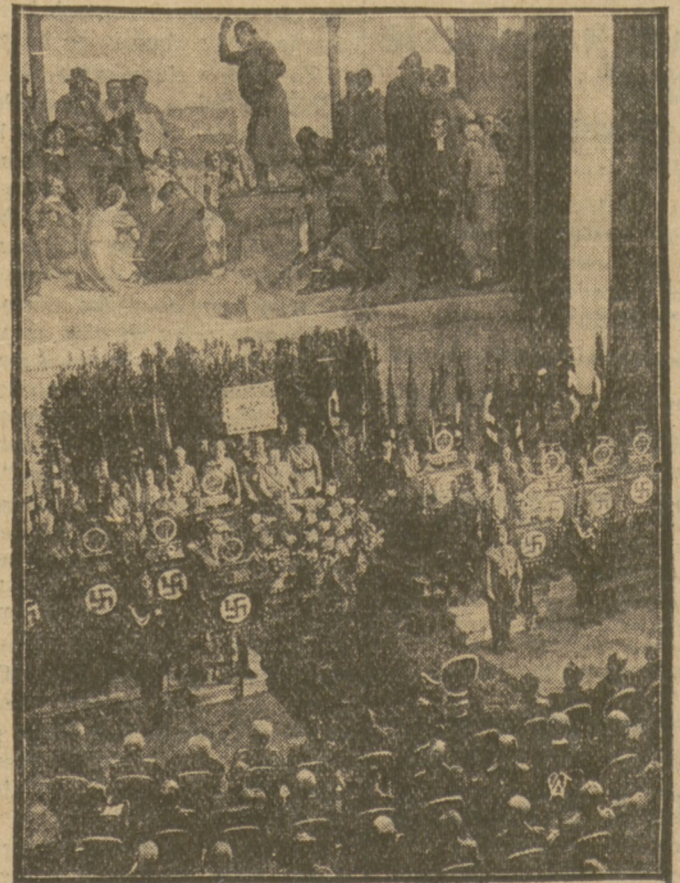
Świątynia wpływowej sekty buddyjskiej Honganji. Okazały ten budynek, w stylu sjamskim, wzniesiony został w Tokio.

## Samolot-olbrzym



Jeden z amerykańskich samolotów-olbrzymów wraz z załogą. Samoloty te nadają się do odbywania długodystansowych lotów. W czasie jednej z podróży przebyły bez lądowania 1788 km., podczas gdy najdłuższy etap gen. Balbo wynosił 1618 km.

## Pruska rada państwa w nowej siedzibie



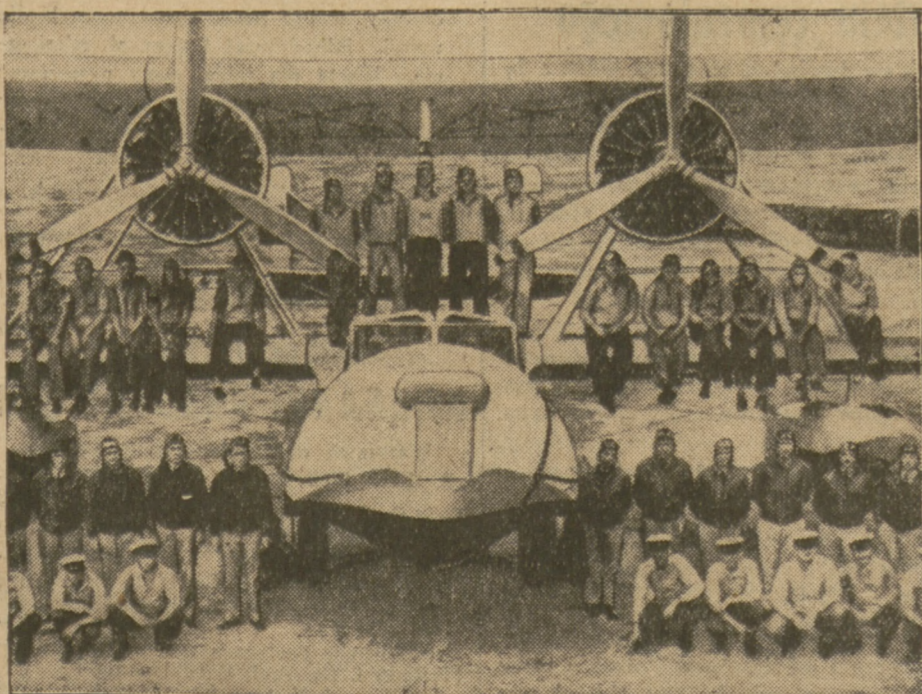
Otwarcie pruskiej Rady Państwa w nowej auli Uniwersytetu berlińskiego. Na mównicy premier pruski Goering.

## Faszyci w Irlandji



General O'Duffy zorganizował w Irlandji faszystowską partję „niebieskich koszul”. Mimo represyj rządu De Valery, naśladowcy Hitlera zbierają się, — słuchając swego wodza. Na zdjęciu gen. O'Duffy przemawia do swych zwolenników.

## Katastrofa samolotu



W czasie wycieczki w Brookland pod Londynem na tor spadł angielski samolot bombowy, przelatujący nad terenem wycieczki. Samolot został strzaskany.



